

Aresztowanie internowanych 13 grudnia 1981 przywódców NSZZ "Solidarność" Andrzeja Gwiazdy, Seweryna Jaworskiego, Mariana Jurczyka, Karola Modzelewskiego, Grzegorza Palki, Andrzeja Rozpłochowskiego, Jana Rulskiego jest aktem zemsty ze strony totalitarnej władzy, dla której powstanie w Sierpniu '80 autentycznej i niezależnej organizacji oznaczało koniec fikcji społecznego poparcia, stanowiło kres dotychczasowego systemu rządzenia opartego na samowoli i bezprawiu aparatu partyjnego i administracji państwowej. Postawienie w stan oskarżenia demokratycznie wybranych reprezentantów 10 milionowego Związku jest równoznaczne z wytoczeniem procesu całej "Solidarności", porozumieniem sierpniowym i zapoczątkowaniem przez nie procesem demokratyzacji kraju.

Nie pozostaniemy niemyi świadkami przygotowywanej przez władzę farsy procesu. Sprawa całego społeczeństwa jest zadaniem o to, by totalitarnej władzy nie powiodła się próba zrzucenia z siebie odpowiedzialności na sąd, który ma wyrok wydać. Zwracamy się do Międzynarodowej Organizacji Pracy, Komisji Praw Człowieka i Obywatela przy ONZ, Amnesty International o przysłanie do Polski obserwatorów dla kontroli przebiegu procesu i informowania o nim opinii całego świata.

TKK "S"

22 stycznia 83

TYGODNIK WOJENNY

NSZZ **Solidarność**

edycja Pomorze Zachodnie



NR
50

10-02-83

SOLIDARNOŚĆ DZIŚ

OSWIADCZENIE PROGRAMOWE TTK "S"

Po rocznym trwaniu stanu wojennego i jego formalnym zawieszeniu nie ma już wątpliwości, iż grudniowy zamach na prawa obywatelskie i pracownicze był początkiem nowego etapu w procesie pacyfikacji narodu. Celem władzy jest zdławienie demokratycznych dążeń, rozbitcie społecznej solidarności i zaprowadzenie rządów opartych na przymusie i powszechnym poczuciu zagrożenia w stopniu nieznanym w Polsce od czasów stalinowskich. Powstaje totalitarna dyktatura. Zasada jej rządów stało się strzelanie do bezbronnych robotników, więzienie tysięcy ludzi za działalność społeczną, trapienie nieczym zbrodniarzy-działaczy NSZZ "Solidarność". Dyktatura ta sankcjonuje system terroru wprowadzając ustawodawstwo sprzeczne z międzynarodowymi konwencjami i zobowiązaniami przyjętymi przez PRL. Bezprawie stało się prawem. Demokratyczne reformy zmierzające do uzdrowienia stosunków społecznych i gospodarczych są dla obecnego systemu śmiertelnym zagrożeniem. Rządząc przy pomocy strachu władza sama skazana jest na strach przed wybuchem społecznej nienawiści. Dziś nasza gotowość do ustępstw uznana zostanie jedynie za objaw słabości i przyczyni się do utrwalenia represyjnego systemu. Społeczeństwo nie ma wyboru-jedyna droga to opór, walka z dyktaturą.

Celem naszej walki pozostaje realizacja programu I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ "Solidarność", programu demokratycznych reform niezbędnych do podniesienia kraju z upadku. Wskazuje on drogę budowy SAMORZĄDNEJ RZECZYPOSPOLITEJ: -w której władza byłaby poddana kontroli społecznej w zakładzie pracy poprzez samorząd pracowniczy; w gminie, mieście i województwie poprzez samorząd terytorialny; w kraju poprzez demokratycznie wybrany Sejm, -w której strażnikiem praworządności byłoby niezawisłe sądy, -w której środki produkcji stałyby się rzeczywistą własnością społeczną, zapewniając załogom zakładów pracy faktyczny udział w podziale wypracowanego dochodu, -w której kultura, oświata i brodki masowego przekazu służyłyby społeczeństwu.

Program ten zakłada, że z jednej strony naprawa Rzeczypospolitej wymaga głębokich reform życia społecznego, gospodarczego i politycznego, z drugiej zaś, że położenie geopolityczne Polski sprawia, iż reformy te przeprowadzane być muszą stopniowo, bez naruszenia zasadniczej równowagi sił w Europie. Wizja Samorządnej Rzeczypospolitej nie jest sprzeczna z idea socjalizmu, a jej realizacja nie musi krócić się z istniejącym ładem międzynarodowym. Sojusze zawarte przez Polskę nie mogą przesądzać istnienia rządów dyktatorskich, powszechnie znienawidzonych, nie dających krajowi żadnych perspektyw rozwoju. Stanowi to bowiem stałe zagrożenie dla pokoju w Europie. Realizacja naszego programu wymaga stworzenia sytuacji, w której władza zmuszona jest do szukania kompromisu ze społeczeństwem. Wtedy dopiero możliwe będzie zapoczątkowanie procesu reform i zapewnienie warunków jawnego działania niezależnych związków zawodowych, organizacji i stowarzyszeń reprezentujących społeczne interesy. By system władzy w Polsce

zdolny był do ustępstw, by realna walka się perspektyw reform kompletnie są dziania prowadzące do zamknięcia społeczeństwa w obecnej dyktatury.

Dziś społeczny opór i walkę z dyktaturą wyznaczają następujące płaszczyzny działań: -front odmowy, -walka ekonomiczna, -walka o niezależną świadomość społeczną, -przygotowania do strajku generalnego. Podjęcie ich to zadanie samoorganizującego się społeczeństwa. Naszym głównym orężem w tej walce jest społeczna solidarność. Dzięki niej zwyciężyliśmy w Sierpniu 80 i przetrwaliśmy represje stanu wojennego. Rodziła się ona na nowo w obozach internowanych i więzieniach, w zakładach pracy i kościołach, w codziennej działalności ogółu naszego ruchu i podczas masowych demonstracji. Nasza siła była i jest świadomość, że jesteśmy razem, że każdy z nas jest obrońcą i obrony potrzebuje. Dlatego nikt represjonowany, więziony, pobity, pozbawiony pracy nie może pozostać bez opieki i pomocy. Jest to moralny obowiązek każdego z nas. Wszystkie środowiska występować winny z żądaniem uwolnienia więzionych za działalność społeczną i poglądy polityczne. Każdy, kto przyczynia się do represjonowania człowieka, spotyka się z naszym potępieniem.

FRONT ODMOWY. Odmowa uczestniczenia w kłamstwie, bezprawiu i przemocy to codzienna forma walki dostępna każdemu z nas. Stosując powszechny bojkot tworzących przez władzę fasadowych związków zawodowych odnieśliśmy wspólne polityczne zwycięstwo. Bojkot ten stał się referendum, które wykazało co dzień, że społeczeństwo odrzuca istniejące rządy przymusu i terroru. Świadczymy o tym, iż miejsce niezależnego ruchu związkowego pozostanie wolne do czasu jego ponownej legalizacji, że "Solidarność" trwa i odzyska swoje prawa. Przyjęta w czasie stanu wojennego zasada bojkotu organizacji, instytucji i stowarzyszeń które: -manifestują poparcie dla obecnego systemu dyktatury, -są namiastkami zdelegalizowanych organizacji społecznych, -imitują życie społeczno-polityczne (partie, PRON, OKON, FJN itp.) winna stać się trwałym elementem naszego życia. W ten sposób demonstrujemy przywiązanie do zdobycy Sierpnia '80, dążenie do prawdy i godności, niezgodę na kłamstwo i bezprawie w życiu społecznym i politycznym. Nie będziemy już godzić się na udział w farsie wyborów do Sejmu czy rad narodowych. Nie będziemy uczestniczyć w organizowanych przez władzę państwowe masówkach, oficjalnych demonstracjach i uroczystościach. Będziemy przeciwstawiali się wykorzystywaniu nas w budowie fikcji społecznego mandatu dla systemu obecnej dyktatury. Niech władza ta pozostanie w politycznej próżni. Zasada bojkotu powinniśmy stosować selektywnie. Można i należy korzystać z możliwości prowadzenia niezależnej działalności w tych instytucjach oficjalnych, których celem jest zaspokajanie autentycznych potrzeb społecznych. Zważać jednak trzeba, by działalność ta nie służyła uwiarygodnianiu kłamstwa i wspieraniu dyktatury. Tworzyć należy środowiskowe kodeksy postępowania, w których selektywny bojkot należy się będzie ze wskazywaniem godnych i uczciwych sfer społecznej i zawodowej aktywności.

Front odmowy to także front walki aktywnej. Władza zapewne przełamany go będzie przy pomocy szantażu i przekupstwa. Naszym zadaniem jest wspólnie temu przeciwdziałać. Każdy przypadek szantażu winien stać się sprawą publiczną. Oszkabia to jego efekt i utrud-

nia posługiwanie się nim w przyszłości. Stałe zbieranie składek, tworzenie komitetów społecznej pomocy, domaganie się istnienia niezależnych od fasadowych związków kas zapomogowo-pożyczkowych i funduszu wczasów pracowniczych to także formy obrony przed przekupstwem. Nie wolno dopuścić do tego, by hańba wstąpienia do prorządowych związków była dla prawdziwie potrzebujących jedynym wyjściem z trudnej finansowo sytuacji.

WALKA EKONOMICZNA. Po trzydziestu ośmiu latach istnienia PRL społeczeństwo polskie doprowadzone zostało na skraj nędzy. Z racjonowaną żywnością, pozbawieni lekarstw i odzieży zepchnięci zostaliśmy do roli bankruta - 30 miliardowe zadłużenie ciężkie będzie na nas przez wiele lat. Niszczyje olbrzymie bogactwo narodowe w niewykorzystywanych fabrykach i przerwanym instytucjach. Rośnie technologiczne zacofanie. Sposób wykorzystywania polskiego potencjału gospodarczego nabiera cech kolonialnej eksploatacji. Rabunkowa gospodarka w górnictwie przyniosła dziesiątki śmiertelnych ofiar, doprowadziła do dewastacji kopalń i wyniszczania zasobów surowcowych Polski. Pozbawione środków rolnictwo nie jest zdolne wyżywić narodu. Dewastacja środowiska naturalnego zagraża jego biologicznym podstawom.

Dyktatura stanu wojennego zrealizowała tylko program olbrzymich podwyżek cen, nie dając w zamian żadnych perspektyw poprawy sytuacji gospodarczej. Program ten, oderwany od pozostałych mechanizmów rynkowych i organizacyjnych, po roku doprowadził do drastycznej, bo ponad 36% obniżki stopy życiowej, już dziś trzecia część rodzin pracowniczych żyje na granicy nędzy. Jednocześnie na społeczeństwo przerzucano ciężar utrzymywania gigantycznie rozbudowanego aparatu przemocy: setek tysięcy funkcjonariuszy SB, MO, ZOMO, wojska i partii terrorem utrzymujących kraj w posuszeństwie. Zapowiedziano już następną podwyżkę cen. Spowoduje ona dalsze zubożenie społeczeństwa, rozszerzy sferę niedostatku, zagrozi przekroczeniem biologicznego minimum. Stan wojenny i jego ustawodawstwo przekreślają szansę wyjścia z kryzysu. Reformę opartą o zasadę samodzielności, samorządności i samofinansowania sprowadzono do zmiany fasady na dotychczasowym, skompromitowanym systemie nakazowo-rozdzielczym i militarystycznym. Głównymi gałęziami gospodarki. Drastycznie ograniczone prawa pracownicze stworzyły warunki pracy półniewolniczej z przymusem pracy, administracyjnym przywiązaniem do miejsca pracy, groźbą pozbawienia pracy z przyczyn politycznych. W tych warunkach samorządowa reforma gospodarcza staje się fikcją. Samorząd nie może być zdolny do wypełnienia swoich obowiązków.

Nie możemy brać odpowiedzialności za stan gospodarki. Musimy jednak dbać o utrzymanie jej na poziomie zapewniającym najkorzystniejsze warunki dla jej przyszłej odbudowy. Nie wolno nam godzić się na dalszą obniżkę poziomu życia. W programie obrony podstawowych interesów społecznych i pracowniczych najważniejszą staje się dziś walka o byt. Toczyć się ona będzie w każdym zakładzie pracy i w każdym gospodarstwie rolnym. Poprzemy każdą inicjatywę organizującą pracowników do ochrony ich praw. W zakładzie pracy walkę tę prowadzić będziemy przy użyciu wszelkich możliwych form nacisku w tym: -wykorzystując obowiązujące przepisy prawne do rygorystycznego przestrzegania kodeksu pracy, prawidłowości zatrudnienia i płacy, przepisów BHP, norm technologicznych, warunków socjalnych itp., -domagając się dokładnych informacji o decyzjach i efektach produkcyjnych, podziale funduszu płac i premii, działalności służb socjalnych itp., podając do publicznej wiadomości zatajane przez dyrekcje błędne decyzje, niepopulארne zarządzania, przypadki marnotrawstwa, niekompetencji i represji, -organizując zbiorowe protesty, petycje, odmowę pracy w nadgodzinach, bojkot zarządzeń ograniczających pracownicze uprawnienia czy tworzących wewnątrzgrupowe podziały. Najsilniejszą i najskuteczniejszą formą zbiorowego protestu jest strajk, -wykorzystując samorząd pracowniczy tam, gdzie istnieje możliwość utworzenia go tak, by służył ochronie warunków bytu załogi i obronie przed represjami. Odebranie samorządowi możliwości działania w tym zakresie jest sygnałem dla członków rady pracowniczej do rezygnacji z mandatów i zwrócenia się do załogi o bojkot samorządu.

O NIEZALEŻNĄ ŚWIADOMOŚĆ SPOŁECZNĄ. "Solidarność" powstała z powszechnego protestu, ze wspólnej walki i pracy różnych środowisk społecznych. Budując ją, przezwyciężaliśmy podziały, które świadomie i celowo tworzyła władza. Trwałymi współpracownikami robotniczych, chłopskich i inteligentkich jest gwarancją wycięstwa. Umocniliśmy ją po Sierpniu '80, od 13 grud-

nia 81 stanowi ona bazę naszego oporu. Zagrożeniom jakie w sferze świadomości społeczno-politycznej, edukacji i kultury narodowej, społecznej moralności i postaw obywatelskich niesie totalitarna władza zapobiec może społeczeństwo myślące politycznie, znające swą historię, ceniące autentyczną kulturę, niepodatne na manipulacje ideologiczne. Dlatego głównym zadaniem dziś jest krzewienie myśli niezależnej, przekonywanie państwowego monopolu na słowo pisane i mówione, na informację i oświatę, kulturę i badania naukowe, na refleksję polityczną i społeczną. Szczególna rola przypada tutaj środowiskom intelektualnym i twórczym, od których społeczeństwo oczekuje pracy dla dobra ogółu. Wsprzemy każdą niezależną inicjatywę, będziemy tworzyć fundusze społeczne i stypendia pozwalające na niezależnienie się od dyktatury.

Front współpracy na rzecz niezależności intelektualnej i autentycznego rozwoju różnych środowisk winien łączyć wszystkie kręgi społeczeństwa. Poprzez podejmowanie inicjatyw samokształceniowych, rozbudowy sieci biuletynów związkowych, bibliotek i wydawnictw niezależnych, dążąc należy do pobudzania refleksji społecznej w środowisku robotniczym i do upowszechniania jego sądów, opinii i interpretacji. Obowiązującym nas wszystkim nakazem społecznej solidarności jest przeciwdziałanie eliminacji z życia publicznego środowisk i ludzi niewygodnych dla totalitarnej dyktatury. Niezależne instytucje i inicjatywy takie jak: rynek wydawniczy i artystyczny, prasa i radio, oświata niezależna są naszym wspólnym dobrem. Należy je wspomagać i ochraniać. Istnienie i rozwój tego nurtu daje niezależności społeczeństwu, przygotowuje je do życia w demokratycznej i samorządnej Rzeczypospolitej.

PRZYGOTOWANIA DO STRAJKU GENERALNEGO. Strajk generalny to najsilniejszy środek naszej walki. Masowe uczestnictwo w postulowanych dotąd działaniach jest ważnym etapem jego przygotowań. Powodzenie strajku zależy od wielu czynników, z których podstawowymi są: -stopień samoorganizacji i determinacji społecznej, -powszechna świadomość i akceptacja celów, -polityczna sytuacja międzynarodowa. Te same czynniki wpływają na stopień gotowości dyktatury do spacyfikowania strajkujących załóg. Dotychczas władza gotowa politycznie na użycie wszystkich środków wassał walce ze społeczeństwem znajdowała dość silny dyktator strajk złamać. Utrzymanie przez nią takiego stopnia gotowości nie może trwać zbyt długo. Wiąże się bowiem z wielkimi kosztami politycznymi i społecznymi. Nadchodzi czas, gdy broń strajkowa staje się znowu realnym środkiem walki, gdy decyzja użycia siły przeciw strajkującym robotnikom nieś będzie wielkie zagrożenie dla istnienia samej dyktatury.

Perspektywa strajku generalnego - który jest nieuchronny według naszej oceny - nie przekreśla programu ewolucyjnej przemiany systemu. Wskazuje tylko sposób załamania obecnej dyktatury i stworzenia warunków wejścia na drogę demokratycznych reform. W trakcie przygotowań do strajku generalnego musimy sformułować i uzgodnić społeczny program minimum - zespół postulatów strajkowych, które z jednej strony gwarantowałyby dalszy przebieg procesu reform, z drugiej zaś uwzględniałyby ograniczenia wynikające z wewnętrznych i międzynarodowych realiów politycznych.

Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ "Solidarność" przedstawia oświadczenie "SOLIDARNOSĆ" - DZIŚ - program działania naszego Związku w obecnych warunkach polityczno-społecznych. Czerpiemy z dziedzictwa I Krajowego Zjazdu Delegatów - z programu "Samorządnej Rzeczypospolitej". Stan wojenny i delegacja NSZZ "Solidarność" stworzyły nową sytuację, która stawia przed nami nowe obowiązki. Dyskusje programowe były w różnych środowiskach i na łamach niezależnej prasy. Ze swej strony TKK i władze regionalne inicjowały prace grup programowych. W ich toku wykrystalizowała się koncepcja Społeczeństwa Niezależnego. Wytoczyła ona główne kierunki działania. Przedstawiliśmy je w założeniach programowych: "Społeczeństwo Podziemne" (lipiec 82) oraz w oświadczeniach TKK dotyczących bieżącej walki. Program "SOLIDARNOSĆ" - DZIŚ adresujemy do całego społeczeństwa. Nakłada on również obowiązki na TKK, struktury regionalne i zakładowe. Nie zastąpi on jednak wizji Polski jutra. Muszą ją tworzyć odrębne programy społeczno-polityczne. Będziemy wspierać takie inicjatywy.

Naszym pragnieniem jest by program "SOLIDARNOSĆ" - DZIŚ przyczynił się do utratlenia już ukształtowanego społecznego frontu samoobrony, frontu oporu i walki z dyktaturą o wartości najprostsze i podstawowe w życiu człowieka, społeczności, narodu - o prawo do prawdy, godności, nadziei. Cele te skupiają wszystkich ludzi dobrej woli niezależnie od wyznawanych

poglądów politycznych i opcji ideologicznych, wszystkie demokratyczne siły narodu. Pluralizm i otwartość to cechy "Solidarności", ruchu zrodzonego w Sierpniu 80. Pragniemy tworzyć piaszczysty porozumienia i współdziałania z każdym komu bliskie są cele naszego ruchu, ze wszystkimi nurtami społecznej aktywności, które przyjmują za swój ideał wolną i demokratyczną Polskę.

Tymczasowa Komisja Koordynacyjna 22. styczeń 1983r.
NSZZ "Solidarność" Z. Bujak, W. Hardek, B. Lis, J. Piniór, E. Szumiejko

POLSKI PROBLEM PO ROKU

Pod takim wspólnym tytułem rozpoczynamy druk artykułów przedstawiających najważniejszy zdaniem autorów wypowiedzi-problem, przed którym stoimy u progu 83r. Część tekstów została napisana specjalnie dla TW, inne to wypowiedzi, fragmenty prac i opracowań wykorzystane przez nas bez wiedzy i zgody autorów.

siła przebicia

Pat się pogłębił; społeczeństwo wie, że niczego nie może wydrzeć władzy siłą, bo taką siłą nie dysponuje, aparat władzy zaś orientuje się, że siłą niczego nie może wydusić ze społeczeństwa-jedynę co da się "osiągnąć" to sparaliżowanie czynnego oporu. Władza sądzi przy tym, że sparaliżowanie czynnego oporu jest równoznaczne z kapitulacją, ja sądzę, że jest to dopiero początek nowej fazy, reszta elementów tej nowej fazy są już widoczne. Oto społeczeństwo przechodzi ze statusu społeczeństwa inwigilowanego na status społeczeństwa inwigilującego (demaskowanie współpracowników służb tajnych), umacnia się system samopomocy społecznej, społeczeństwo odkrywa nowe formy wywierania nacisku na władzę (np. bojkot towarzyski, presja środowiskowa wobec osób szkodzących społeczeństwu i na odwrót akceptacja wobec osób, które przyzwolicie wykonują swoje obowiązki służbowe), na przemoc społeczeństwo odpowiada strajkiem umysłów, co ma swoją wagę w sytuacji zdominowania naszego życia zbiorowego przez fachowców i specjalistów, no i może najważniejsze-w różnych środowiskach, a zwłaszcza wśród młodych robotników, pojawia się refleksja polityczna, czyli rzeczowa ocena sytuacji i stosunku sił (wycofywanie się z mitycznego myślenia, ale również świadomość, że siły władzy są ograniczone), z tej refleksji piynie konieczność poszukiwań programowych: jak dojść do porozumienia z władzą uzbrojoną po zęby, co jej zaproponować, żeby zgodziła się na takie porozumienie, a jednocześnie, żeby było to poszukiwaniem dróg do demokracji a nie honorowa kapitulacja? Ten rodzaj myślenia wśród robotników jest niesłychanie ważnym zjawiskiem.

Istnieje pogląd, że aparat władzy jest bezpośrednio dowodzony z Moskwy i nie ma on innych celów niż sparaliżowanie społeczeństwa. Sądzę, że jest to pogląd uproszczony, reszta, samo społeczeństwo zaczyna dostarczać ostatnio różnice wewnątrz aparatu władzy. Moim zdaniem, w aparacie władzy istnieje wiele różnych tendencji (zwłaszcza, że dla Moskwy wcale nie jest obojętny stan naszej gospodarki), jednak ruch należy obecnie do społeczeństwa. Aparat władzy bowiem boi się ustąpić o centymetr, inne możliwości wyczerpał, boi się, że jakiegokolwiek ustępstwo oznaczać będzie jego totalną klęskę. Społeczeństwo powinno więc wyjść pod adresem władzy z ofertą porozumienia, a jednocześnie konsekwentną postawą "wzmocnić" siłę przebicia takiej oferty.

Gdyby jednak miało nie dojść do porozumienia, to moje rokowania są nader pesymistyczne. W perspektywie jesieni 1983-84 można przewidywać zamieszki, strajki, bunt i charakterze socjalnym, ekonomicznym, bytowym. Jednocześnie nastąpi dezintegracja w establishmentie, ponieważ sam aparat władzy i tzw. aktyw (w sumie ok. 3 mln ludzi), zacznie czuć sam na sobie krach gospodarczy, zacznie się w znacznej części pauperyzować, oznacza to możliwość nasilenia walk personalnych wewnątrz władzy oraz możliwość nowych ruchów personalnych, np. wariant z ludźmi przyzwolitymi na czele (a jednocześnie wolnymi od podejrzeń o "zgnili liberalizm") jak choćby Fiszbach, Kania, Skrzyżczak czy jeszcze inni. W efekcie więc dochodzimy do sytuacji rewolucyjnej, czyli i lud i część establishmentu chce zmian-jest rok 1985-86. Społeczeństwo podejnie wówczas wojnę dla negocjacji, jeśli władza nadal będzie trwała w swojej twierdzy, to wojna ta zmieni się w prawdziwą wojnę domową z wszystkimi jej katastrofalnymi konsekwencjami.

Stefan Bratkowski

(tekst publikujemy bez wiedzy Autora)

OSWIADCZENIE

Przekazanie, w oparciu o art. 54 ustawy o związkach zawodowych z dnia 8 października 1982 r. majątku NSZZ "Solidarność" prorzadowym związkom zawodowym jest szczególnym aktem politycznym bezprawia. Majątek ten jest własnością społeczną 10 milionów członków "Solidarności", którzy przez 16 miesięczny okres działalności Związku płacili składki na rzecz realizacji wyznaczonych przez nich celów. Korzystanie z tych funduszy z tytułu przynależności do związków prorzadowych jest równoznaczne z udziałem w grabieży społecznego mienia i tak winno być traktowane przez każdego członka "Solidarności".

TKK "S" 22 stycznia 1983

manifestacja woli

Najtrudniejszym zadaniem, przed którym stoi społeczeństwo jest zrozumienie, że Polska znalazła się na nowym etapie swej zawilej drogi, że milionom ludzi pracy przyjdzie żyć i działać w całkowicie odmiennych warunkach niż te, w jakich rodził się sierpniowy ruch "Solidarności". Wtedy mogło się zdawać-i wielu zdawało się-że demokratyzacja kraju może być osiągnięta jednym masowym zrywem, zdobytą jednym szturmem. Dziś wiemy, że ta droga nie mogła zakończyć się sukcesem. Wiemy, że do demokratyzacji prowadzi długie, konsekwentne i uporczywe działanie milionowych mas, w którym odruchy emocji, niecierpliwości i buntu muszą zostać podporządkowane celowemu działaniu. Społeczeństwo jest zawsze silniejsze od władz-ciała trudność w tym, jak swej siły ma użyć, aby nie wywoływał skutków szkodliwych dla samych mas i tarasujących drogę do celu.

Doświadczenia minionych dziesięcioleci narzucają jeden wniosek, że społeczeństwo musi wziąć na siebie odpowiedzialność za los kraju, który partyną władzą doprowadziła do nędzy i zacofania, roli żebraka w Europie. Miliony ludzi pracy muszą się poczuć rzeczywistymi gospodarzami swojej ojczyzny wbrew uzurpacjom nieodpowiedzialnej władzy, która po dramatycznych wydarzeniach ostatnich lat znów wraca do metody traktowania 36-milionowego narodu jak bezwolnego stada, kierowanego pałką i strzeżonego przez "owczarskie psy". Na wielomilionowej armii stojącej przy wszelkiego rodzaju warsztatach: od hut i kopalni do naukowych pracowni i laboratoriów-spozycza zadanie powstrzymania dalszego staczenia się kraju w przepaść.

Wymaga to od społeczeństwa nowej świadomości-działania nie poprzez chaos, ten bowiem jest dziełem partyjnej władzy, do dezorganizacji i chaosu dostosowane są jej dyktatorskie metody. Rozwój społeczny i demokratyzacja mogą być wynikiem jedynie podnoszenia stanu organizacji i świadomej dyscypliny mas-świadomego wykonywania zadań, od których zależy rozwój kraju i poziom życia społeczeństwa. A równocześnie negacja wszelkich politycznych form mających pozorować społeczne poparcie dla dyktatorskiego systemu.

Na pewno jest to zadanie trudne. Bodźcem powinno być doświadczenie ruchu "Solidarności"-nie w tym co i jak robił w obecnej sytuacji byłoby to niemożliwe i szkodliwe-ale w wielkiej manifestacji woli mas do wyrwania kraju z kleszczy tepej dyktatorskiej przemyca ku demokratycznemu społeczeństwu.

Kaliszanin

AKTUALNOŚCI W OMIGU

Styczeń zaczął się od wyrzucenia z pracy 4 długoletnich pracowników członków władz "S" przed wojną, ludzi o wielkim autorytecie. Oficjalnym powodem byłoby pijaństwo w pracy, które polegało na spełnieniu toastu sylwestrowego 31.12 na pół godz. przed zakończeniem pracy. Niemal natychmiast kilkadziesiąt osób, udało się z protestem do dyrektora, który początkowo nie chciał zmienić decyzji, jednak pod wpływem protestów (list protestacyjny z 11.01 podpisało kilkadziesiąt osób), szczęśliwie ją zmienił. Nie bez znaczenia była też inna forma okazania dezaprobaty-głucha cisza podczas wizyty dyrektora na jednym z kobiecych wydziałów.

Efekte nacisku załogi: -zamieniono "zwolnienie dyscyplinarne" na "rozwiązanie umowy o pracę na zasadzie umowy stron", -dyrektor zaofiarował pomoc w znalezieniu pracy (jeden ze zwolnionych już pracuje zgodnie z kwalifikacjami). Załoga utrzymuje stały kontakt z wyrzuconymi.

PS. Wronie związki: do dziś nie powstała w zakładzie grupa inicjatywna. E+B

artyści przed wyborami

CO DALEJ ?

Staneliśmy znów wobec trudnego wyboru. Trudnego w inny sposób, bowiem inna jest sytuacja. Środowisko a któreś odwołało bojkot w swej dotychczasowej formie, sprowadzając go do formuły: co grać i jak? Jeśli udział-to w jakim spektaklu? Każda decyzja publicznego wystąpienia powinna być przemyślana pod względem etyki zawodowej i prawdy. Te same zasady muszą także i nas obowiązywać. Stoimy przed problemem najważniejszym obecnie dla środowiska plastycznego-mianowicie, przed wyborami do władz ZPAP. Powinniśmy wybrać na naszych przedstawicieli ludzi, którzy zachowywali się uczciwie i godnie podczas trwania stanu wojennego i sprawdzili się w działaniu. Kolegów, którzy będą reprezentowali nasze stanowisko wobec władz państwowych-a nie, na odwrót. Swą aktywną postawą przed i w czasie wyborów uniemożliwimy władzom manipulację wyborczą i forsowanie "ich" kandydatów w celu rozbięcia i podporządkowania sobie naszego Związku.

Niech bojkot wystaw trwa do zjazdu jako nasza najsilniejsza broń, jako środek nacisku-jako ostrzeżenie przed manipulacją. Jeśli wybory przeprowadzone zostaną w sposób w pełni demokratyczny, a niezależność naszego Związku utrzymana, powstaną szanse ratowania kultury plastycznej w czasie nadchodzącej kulturowej nocy. W takim wypadku-galerie ZPAP-nie powinny być dłużej objęte bojkotem. Niech wystawiają w nich przede wszystkim twórcy młodzi, oni bowiem najdotkliwiej odczuwają skutki całej sytuacji.

Solidarność naszego środowiska w przeciwstawianiu się złu-jest bezcenną wartością dla kultury narodowej. Chronimy ją, poprzez dalszą, konsekwentną odmowę udziału w wystawach, imprezach okazjonalnych i tematycznych-organizowanych przez władze państwowe, a mających na celu podporządkowanie sztuki i artystów doraźnym celom propagandowym i politycznym. Postawa w o i n e g o twórcy-niech będzie naszą główną zasadą-podczas wyborów związkowych i w dalszej działalności twórczej. Artysty Plastycy Warszawy

W OBRONIE WIRZIONYCH CZŁONKÓW KK

Lech Wałęsa oraz trzynastu innych działaczy "S" (w tym T. Mazowiecki, J. Onyszkiewicz, B. Geremek) wystosowało list do Sejmu, w którym żądają zwolnienia siedmiu aresztowanych po roku internowania członków KK. Zwrócili oni także uwagę na ukryte przypadki internowania oraz inne przypadki aresztowania byłych internowanych. Domagają się amnestii dla skazanych oraz przestrzegania praw człowieka i wolności związkowych.

DO CZYTELNIKÓW

Zwracamy się do wszystkich ludzi dobrej woli-wspierajcie nadal finansowo Prymasowski Komitet Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom przy kościele św. Marcina ul. Piwna 9/11 w W-wie (czynny przez cały tydzień). Wypuszczenie internowanych praktycznie niczego nie rozwiązało, często bowiem ich rodziny znalazły się w jeszcze trudniejszej sytuacji materialnej. Byli internowani usuwani są z pracy, brani do wojska lub są tak chorzy, że zamiast zarabiać muszą się leczyć. Nic nie zmieniło się jeśli chodzi o aresztowanych i skazanych. O nich zwłaszcza należy pamiętać, bo łatwiej będzie im znieść więzienie wiedząc, że ich najbliżsi otoczeni są opieką. Pamiętajmy także o wyrzucanych z pracy z powodów politycznych.

Te trzy kategorie represjonowanych są więc nadal w potrzebie. Pomagajmy im jak pomagaliśmy przez tyle miesięcy. Niech każdy choć raz wrzuci do skrzynki przysłówicowy grosz lub przyniesie nieco żywności. Los tych ludzi zależy od nas.

DZIĘKUJEMY SERDECZNIE naszym OFIARODAWCOM (w tys. zł), m. in.: Mikołaj-1, Piotr-1, Tadzio-0,5, Basia-1,0,2, Mietko-0,1, FPR-6, But 450 (dla firmy 50), Gr. P.-1, FlX 5, Vera-1,2, Regin 200-5, Rawa-2, Bratek-1,35, Wnuczek-1, AK-1, T-k-1, TB-0,3, Ruta dla Krzysztofa-25, KOJA-1,1, Pani Basia-0,2, Edek-0,2, Olaf na Tygodnik-4, Francuz na prasę-2,4, Łódzia-5, Zya-0,6+0,3, Marysia KOR-0,5, Zdeterninowany-0,5, RAWA-1,5, SENSEJ-2,3, Gajus-3, Paragraf-1,5, Maryjka-0,5, Anki-1, Jolanta-0,5, 3 Kminy-1,8, Nic-5, Asia-1, G.K.-0,2, Plastycy W-wscy 1,5, NINA-0,5, ZAPIN-0,7, Dla FON-0,3, OKULUS-1, BUBU-1,1, Korek-1,2, F.P.-1,2, Sport-0,1, Lwica-0,6, TOR-1, Basia-2, G.i koleżanki-2, UFO-3,5, Chem-1, Mur-0,5, EMKA 0,5, Krystyna-2, Kruk-2, Weronia-0,3, Las-4, TKZ. Centrum Gdańsk na aktorów-4, matce za zakupy, Belg-10 Kłosa Rola-5

list do redakcji

Droga Redakcjo. Minął już rok od wypowiedzenia wojny narodowi polskiemu przez juntę generalską. Jako pracownica jednego z dużych zakładów przemysłowych stolicy i członek NSZZ "S" chciałabym podzielić się z Wami kilkoma swoimi refleksjami. Czekaliśmy na jakiś konkretny program, który pozwoliłby nam mieć więcej nadziei na przyszłość-nie doczekaliśmy się go do tej pory. Moim zdaniem byliśmy i jesteśmy skazani na prowizorkę. M.in. w tym właśnie widzę też powód nieudania się strajku w listopadzie. Ludzie są zmęczeni, nie widzą żadnej przyszłości. Bardzo dużo osób, z którymi rozmawiałam mówiło mi "zastrajkujemy i co dalej" Zaczyna wyrzucac z pracy, a my co? Bo u nas w zakładzie tak było w maju. Był strajk, była demonstracja przed budynkiem dyrekcji. Wyrzucili 59 osób z pracy, a reszta dalej pracowała bez protestu, tylko w jeszcze większym strachu. Otrzymujemy prasę, którą czytamy jednym tchem(...). Niestety jest jej bardzo mało i dochodzi nieregularnie. Chcielibyśmy, aby w naszej prasie były nie tylko wiadomości, które nas podnoszą na duchu, ale dużo więcej wiadomości z historii, która w szkole jest tak przekłamana, z ekonomii-żebyśmy jaśniej mogli sobie uprzytomnić co z czym i dlaczego(...). I jeszcze jedno-"nowe związki". Z tego co ja się orientuję bardzo długo będą czekały na członków, a później nie doczekają się wcale, bo ludzie pracy tych "związków" nie chcą. Jednak istnieje pewne niewielkie "ale". Kraża już pogłoski o szantażu pracowniczym-m.in. "kasa zapomogowo-pożyczkowa ma być nie pracownicza, a "związkowa". Co prawda wtedy możemy gremialnie zacząć wycofywać z niej swoje wkłady, ale przecież istnieje mnóstwo osób, które nie miałyby skąd wziąć pieniędzy na zwrot pożyczki-więc jest ten dylemat. Wczasy i kolonie letnie dla dzieci-tylko dla członków "związku". Co prawda mało kogo na nie stać, zwłaszcza po podwyżce cen biletów PKP i PKS, ale jednak wahania będą. Dlatego też w naszej prasie powinno ukazac się jak najszybciej jak tylko można wyjaśnienie prawne takich procederów.

I teraz najważniejsze-nasze związki powinny pracować legalnie i widocznie. Tylko tyle, że w podziemiu. Jak ja to widzę-przed wszystkim dużo większa dyscyplina związkowa. Każdy przede wszystkim jeszcze raz powinien się wyraźnie zadeklarować: chce należeć czy nie. Jeśli tak to określić składkę miesięczną, którą będzie regularnie wpłacał do skarbnika. Składki będą wydawane na cele takie jak to w Związku jest przyjęte, tzn.: świadczenia dla osób, którym urodziło się dziecko lub zmarł ktoś w rodzinie, zapomogi dla osób najbardziej potrzebujących lub w przypadku jakiejś sprawy losowej. Poza tym porady prawne: co nam się należy, a czego administracji robić nie wolno. I powoli, powoli będziemy obserwować co dalej. Przecież Wolne Związki Zawodowe w Gdańsku liczyły kilkadziesiąt osób, a doprowadziły do powstania takiej organizacji, jak NSZZ "S". Nas będzie na pewno dużo więcej, więc może nadejdzie taka chwila, gdy wreszcie z ulgą będziemy mogli podnieść głowę do góry i naprawdę pozwolić wychodzić z kryzysu nie tylko gospodarczego, ale i moralnego. Członek NSZZ "S"

TRIUMF WRONY

"Życie Warszawy" podało 18 stycznia relacje z konferencji prasowej ministra finansów Stanisława Niemczarka. "W ubiegłym roku-powiedział minister-kulejąca wciąż gospodarka zetknęła się z niespotykaną lawiną wydatków bez pokrycia, zarówno w towarach, jak i w wydajności pracy, co się zresztą ze sobą wiąże. W I kwartale br. przychody ludności nadal będą stanowiły problem, wzrosną bowiem o 28%, chociaż plan zakładał przyrost 10%. Przy 28% wzrostu wynagrodzeń, podaż towarów i usług powinna powiększyć się o 30%, a żeby było przynajmniej tak jak jest-a dobrze przecież nie jest. Tymczasem o takim wzroście podaży nawet nie ma co marzyć. Tym sposobem nawis powiększy się o dalsze 130 mld zł".

Ciekawe, jak to wytłumaczy propaganda, skoro w stanie wojennym aresztowano ekstremę, ukręcono anarchię, położono kres strajkom, a wojsko wzięło na siebie trud ratowania gospodarki? Rzecz jasna, jeszcze brudzi podziemie, szkodził tych 200 gdzie tylko może, Fraszyniuk z Piniorom ukradł nawet 80 mln zł-no, ale kto ukradł te miliardy?

b.z.

Przeczytane w windzie : ZAMIENIĘ KC NA WC

przekaż innym